Ner 297. ROK 1836. SRODA 28 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Tomasza Kant.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Tosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ° ciepla podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	26"11.'" 846	— 3°, 8	1.'" 41	Pn. Wschodni średni	Pochmurno	w nocy Śnieg
27 12	27 0. 496	— 3 1	1. 44	,, slaby	,,	
3	0. 718	— 2. 5	1, 45	,, ,,	,,	
9	1 416	— 4. 0	1. 37	,, ,,	,,	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcya GAZETY KRAKOWSKIEJ *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; gdyż później zgłaszający się nie będą mogli odebrać pierwszych numerów Gazety, albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy odbijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdalej do dnia 1 Stycznia r. b. *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Część Urzędowa.

W Kazimierzu w domu pod L. 183 dnia 30 grudnia b. r. o godzinie 10 rannej prawnie zajęty dochód z tegoż domu przez publiczną licytacyą w tymże samym domu w 3ch letnią dzierzawę wypuszczony zostanie; chcący takowe licytować złoży *vadium* przed licytacyą złp. 80 warunki zaś dzierżawy przed rozpoczęciem licytacyi ogłoszone zostaną.

Kraków dnia 27 grudnia 1836 r.

Skorczyński, Kom. Sąd.

Dnia 30 grudnia r. b. w Gmachu sukiennicach w rynku M. Krakowa o godzinie 10 rannej w exekucyi sądowej odbędzie się publiczna sprzedaż miedzi nowej i starej, oraz mosiądzu na funty zaraz za gotową zapłatę w monecie courant.

Kraków 23 grudnia 1836 r.

Skorczyński, Kom. Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 741 ciągnieniu dnia 28 Grudnia 1836 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

14. — 45. — 74. —77. — 64.

Przyszłe ciągnienie 745 przypada dnia 4 Stycznia 1837 r.

—Z Wrocławia 17 Grudnia —

Dnia 13 grudnia b. m. dawał tu p. Karol Lipiński śród powszechnych i ze wszech

względów zasłużonych oklasków, ostatni swój koncert na skrzypcach. G.C.W.

— *Paryż* 10 *Grudnia.* —

Dotychczas nie wyśledzono nazwisk tych ludzi, którzy chcieli obedrzeć z pieniędzy urzędnika bankowego, takowe w pularesie przenoszącego. Ciało tego który się zastrzelił, złożono w tak zwanéj morgue na widok publiczny, ale nikt nie znalazł się, ktoby znał nieboszczyka. Względem drugiego, nie masz żadnego śladu. Ujęto dwie osoby podejrzane o udział w tym zamachu, lecz z badań przedsięwziętych z niemi, nic się nie wykryło. G.C.W.

-- *Dnia* 14 *Grudnia.* —

Monitor ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Tulonu pod d. 11 b. m.

»Bona»

Marszałek Clauzel do Ministra wojny.

Wyprawa do Konstantyny nie wzięła bynajmniej zupełnego skutku. Nadzwyczajne zdarzenie które zewnątrz wszelkiéj kombinacyi leżało, zamieniło ją w niejakim sposobie w silny rekonnessans, skutkiem którego ja na trzy dni pochodu od Konstantyny pod Guelma mocne zająwszy stanowisko obóz rozłożyłem. Xiążę Nemours ma się dobrze, armia expedycyjna w pochodzie swoim z Bona do Konstantyny nie spotkała ani nieprzyjaciela ani przeszkody żadnéj.—Zachodziły nam drogę pokolenia różne oświadczając radość swoją, iż francuzi przychodzą zająć Konstantynę. Zewszech stron spędzano dla użytku naszego liczne trzody owiec, kóz i wołów. Wieśniacy przychodzili często nauczać ciekawych sposobu, jakim oni woły do jarzma zaprzęgać i orać zwykli. — Bez wielu trudności przebyliśmy wąwozy Stach i Ayba. Teraz dopiero dowiedzieliśmy się, że Achmet bej z kobietami, i skarby swojemi opuścił Konstantynę. Około godziny 5 z wieczora spadł śnieg z gradem; okoliczność ta wielce nas przeraziła. Do téj pory wszystko szło nam dobrze: ale gdy noc nadeszła wielu żołnierzy naszych zmarło, a tysiące zachorowało. W dniu 21 znajdowaliśmy się już tylko na 3 godzin oddaleni od Konstantyny; tak blisko już kres naszych widoków mając, wyruszyliśmy w pochód. — Zszedłszy z pagórka, na którym staliśmy obozem, ujrzeliśmy rzekę Qued-Ben-Mekiouz w stanie gwałtownego wezbrania; musieliśmy po pas brnąć w wodzie i mimo tego przebyliśmy rzekę bez żadnéj przygody. W godzinę później przyszło nam znowu jedno ramię rzeki przebyć; nowe trudy, nowy powód do chorób a ztąd nowy dla sił walczących ubytek; ze 7000 żołnierza których wyprowadziliśmy z sobą, już ledwo 4000 zdatnych do walczenia zostało. Cokolwiek bądź o godzinie 2 dostaliśmy się na płaszczyznę Mantsoure, i zajęliśmy pozycyą na 120 około sążni od miasta; kiedy w tém nieoczekiwany wystrzał z działa, i widok zawieszonéj chorągwi czerwonéj kazały się wyrzec nadziei jakąśmy dotąd mieli, aby bez żadnego krwi rozlewu miasto opanować było nam można. Widzieliśmy z boleścią iż bez gwałtu obejść się nie może, a siły nasze przy coraz straszliwszéj porze ubywały, ziemia i ludzie pokryci byli śniegiem, a wozy grzęzły w błocie. Zdawało się iż miasto niema zamiaru działać przeciwko nam nieprzyjaźnie; wszakże przez jedną bramę któréj blokować niemogliśmy, Kabajlowie wyszli z miasta, i stanęli przygotowani do silnego oporu. Nazajutrz, chcąc opanować bramę del Cantara silnym natarliśmy ogniem. Trzeciego dnia potrafiliśmy wreście wysadzić bramę; chcieliśmy ją osadzić saperami, a grenadierów naszych do miasta wprowadzić; usiłowanie to wszakże nam się nieudało. Ponieważ zapasy żywności naszéj jedynie na dni 14 wyrachowane, brakować zaczynały cofnąć się zatém, było dla nas rzeczą konieczną. Prawie połowa zapasów które z wozami w błotach zostały, była zrabowaną od samych żołnierzy których do pilnowania zostawiliśmy.—28 około godziny 8 z rana opuściliśmy nasze stanowiska pod Mant-Soure i pod Candiar-Ati gdzie stały przednie straże nasze. Zrazu tylko 100 ludzi wyszło w pogoń za nami, w krótce jednakże przyszło połączyć się z nimi wielu kawalerzystów, którzy zewszech stron się zbie-

gali; w krótce liczba nieprzyjaciół naszych wynosiła już 2000 — liczba ta zmniejszyła się dnia następującego, a na dniu 4, kiedyśmy z tyłu zagrożeni *wszyscy* zguby czekali, nieprzyjaciel zniknął cudownym sposobem. — Tak w dobrym porządku dokonaliśmy nasz odwrót *(tutaj dla złéj pory depesza przerwana).*

Wczoraj wieczorem po wielu zgromadzeniach głoszono wieści że depesze marszałka Clauzel dały powód do żywych rospraw w radzie ministrów; niektórzy członkowie rady czynili zarzuty, iż przeszkodzono było marszałkowi, dawnéj jeszcze wyprawę przedsiębrać. Naturalnie zatem mówią o nowéj kryzys ministeryalnéj.

Czytamy w gazecie ministeryalnéj *La presse*« Wszystkie listy z Rzymu usprawiedliwiają poszukiwania naszéj policyi, która przez p. Latour Maubourg posła naszego przy Apostolskiéj stolicy o tayném oddaleniu się Don Miguela uwiadomioną została. Xiąże ten, który po wiele już razy kazał był rozsiewać wieści o zniknieniu swojém, ażeby przez fałszywe doniesienia tego rodzaju, zmordować i zmylić czujność władzy, zniknął rzeczywiście w pierwszych dniach listopada; nie sądzą jednakże w Rzymie, aby on drogę swoją do Francyi obrócił, owszem wszystko zdaje się zatém przemawiać, iż Don Miguel towarzyszy wyprawie, która na wybrzeżu Portugalii wylądować zamierzyła.

— *Wielka Brytania i Irlandya.* —

Gazeta dworska z dnia 3 grudnia zawiera zwołanie parlamentu na 31 stycznia.

Lord Chesterfield przedał panu Tattersall konia znanego pod nazwą Priam, za 3500 gwineów (42,000 złr.)

Wiadomości z rozmajtych części Irlandyi umieszczone w *Dublin Standard*, brzmią bardzo smutno. W zachodniéj i wielu stronach północnéj Irlandyi, zboże powiększéj części nie dojrzało, co taki będzie mieć skutek, iż tysiące włościan i wyrobników na przyszłą wiosnę umrzeć będą musieli z glodu, jeżeli publiczna dobroczynność nie postara się o wyżywienie ich. G. L.

— *Londyn 9 Grudnia* —

Prosto z Hiszpanii nadeszły tu doniesienia, które umieściły dzienniki *Times* i *Morning Chronicle*, w drugiém wydaniu pism swoich. Doniesienia te z Kadyxu dnia 27 i z Gibraltaru dnia 26 listopada, wychodzą z urzędowego źródła i zwiastują pobicie Gomeza na d. 25 pod Los-Arcos, przez jenerała Narvaez. G. C. W.

— *Z Madrytu 2 Grudnia* —

Minister wojny udzielił dnia wczorajszego, kortezom wiadomość o bitwie jenerała Narvaez z Gomezem. Jestto ta sama jaką umieściły poprzednio dzienniki angielskie pod datą z Kadyxu i Gibraltaru.

Dowódca wojska w prowincyi Xeres przesłał gubernatorowi wojskowemu w Kadyxie następujący raport, datowany w Xeres d. 26 listopada r. b. o północy. »W téj chwili przybył tu jenerał major hrabia Mirasol, który wczoraj połączył wojsko swoje z dywizyą jenerała Narvaez, i udzielił mi wiadomość iż wczoraj (25 listopada) o godzinie 2 po północy, korpus Narvaeza spotkał się z korpusem Gomeza pod Arcos. Karliści składali się z 2ch batalionów Aragończyków, 5 batalionów Walencyanów, 4 batalionów Kastylijczyków i 900 ludzi jazdy. Jenerał brygady Narvaez uderzył na nieprzyjaciela, bez względu na siłę jego, i parł z jednego stanowiska na drugie, aż do Sierra Aznar, zkąd także ustąpił nieprzyjaciel, chociaż już się zmierzchło. Gdy zaś o w pół do 12 w nocy blisko 2000 ludzi zebrało się w Villamartin, przeto jenerał Narvaez dnia 26 o godzinie 2, udał się tam z 1000 jazdy, a dzisiejszéj nocy posunie się do Montelano. Jenerał Ribero ciągnie za nim z 9000 piechoty. Kto zna Sierra Aznar, potrafi ocenić wielką zasługę jenerała Narvaez, który zajął to stanowisko, bronione przez 3 bataliony.

Trzeci regidor municypalności w Arcos przesłał jenerałowi dowodzącemu w prowincyi, następujący raport, datowany w Xeres d. 26 listopada: »Jenerał Narvaez obozował przeszłéj nocy o milę ztąd, blisko nieprzyja-

ciela. Dziś połączył się z jenerałem Ribero, który oraz stanął na czele mieszkańców. Wczorajsza bitwa była świetną dla oręża królowéj.

Dnia 4 grudnia. Doniesienia poprzednie o zwycięstwie nad Gomezem niepotwierdziły się tak pomyślnie, jak z początku ogłoszono.

G. P. S.

TEATR.

Sine ira et studio

Z powodu rozpoczętego w roku bieżącym kursu teatralnego i zjawienia się na scenie naszéj p. Panczykowskiego, artysty teatru warszawskiego, u nas po razy kilka w rolach gościnnych występującego, podano do Gazet Krakowskich trzy artykuły, z których pierwszy poświęconym był usprawiedliwieniu niezupełnego składu aktorów i uwielbianiu gry pana Panczykowskiego *ad non plus* posuniętemu; drugi zawierał recenzyą gry tego artysty, i sztuk w których on występował; ostatni zaś występując w obronie pierwszego, całą ostrość pióra wymierzył na Recenzenta, wartość sztuk tychże i artysty, który w nich główną grał rolę, bliżéj oznaczyć usiłującego.

Chwalebna jest dążność pierwszego artykułu i cel jego szlachetny, o ile zmierza do tego, aby zachęcić publiczność do wspierania usiłowań Entrepreneura teatru, i na trudności w uzupełnieniu kompanii artystów wydarzone, uczynić ją pobłażającą i wyrozumiałą: Entrepreneur, który obok szczupłych funduszów uposażenie teatralne stanowiących, i bardzo ograniczonych dochodów z niego, nie szczędzi pracy i starań grono artystów uzupełnił i doborem sztuk, uczęszczanie na widowiska uprzyjemnił, zasłużył bezwątpienia na względy publiczności. Lecz sąd o grze p. Panczykowskiego w tym artykule przytoczony, iż krytyka nie jest w stanie czynić nad nią najmniejszych nawet spostrzeżeń, i na uwielbieniu poprzestać musi, nie odznacza się bynajmniéj trafnością — nie może jak tylko razić przesadą — i więcéj ubliża dającemu pochwałę niż temu, który jest jéj przedmiotem zaszczytu przynosi.

Wnosić należy, że ta okoliczność obok na wstępie wyrażonéj ocenienia gry gościa na scenie naszéj, i charakteru sztuk w których występował, spowodowała P. J. S. do napisania artykułu w Nrze 276 umieszczonego, na który z taką surowością powstał P. K. S. w Nrze 288, iż za ciężki grzech sobie poczytał, że pismo to nazwą recenzyi uczcić był zniewolonym; — niegrzeczne to oświadczenie atoli, nieodstręcza zapewne większéj części zwolenników teatru od podzielania uwag P. J. S.

Każdy to przyznaje, że gra p. Panczykowskiego jest nader trafna, wyuczenie się roli wzorowe, przejęcie się właściwym każdéj charakterem niepospolite, lekkość akcyi uderzająca; sama publiczność, która nie tak dla wyboru sztuk, jak raczéj dla gry p. Panczykowskiego, tak licznem po razy kilku zgromadzeniem się, pospieszyła uraczyć gościa na scenie naszéj — dowiodła, że umie być gościnną i prawdziwy talent oceniać potrafi.

Żeby atoli w duchu artykułu P. K. S. i tego w którego stawa obronie, gra wspomnionego artysty miała tylko podziwienie obudzać; żeby krytyka milczeć musiała przed jego wyższym talentem, żeby p. Panczykowski zasłużył już być postawionym obok najznakomitszych mistrzów scenicznych Europy — nie mieliśmy nawet sposobności przekonania się o tém — gdyż ulotne i drobne sztuczki w których on występował, wymagały tylko zręczności i wprawy, na których p. Panczykowskiemu nie zbywa — lecz wyższego talentu odznaczyć nie mogły. Że zaś gra dobra jednego aktora, wartości sztuk dobrych zastąpić nie jest w stanie, chociaż na chwilę rozweselić może; a to tém mniéj, że smak publiczności naszéj, z lepszémi sztukami i znakomitszémi teatrami zagranicznémi powiększéj części obeznanej, czegoś więcéj nad to potrzebuje, przeto uwagi P. J. S. jakkolwiek mogły nie przypaść do smaku panu K. S., nie zasłużyły jednak na tak ostre przymówki, jakich sobie z ubliżeniem prawidłom znawstwa, światłu Publiczności Krakowskiéj a nawet sobie samemu pozwolił — i które zarazem obcym, pismo niniejsze czytającym, nie najlepsze daćby mogły wyobrażenie o skłonnościach Recenzentów z bronią przeciw osobistości wymierzoną, w szranki polemiczne występujących.

H. K.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 27 do dnia 28 Grudnia.

Gutbrod Eizyk, Jungherz Izrael, z Polski; Ernst Henryk, z Brna.

Wyjechali z Krakowa.

Zubrzycki Józef, Gorczyński Adam, Gorczyński Julian, Dallot Louis, Gorczyńska Katarzyna, do Galicyi; Rabt Edward, Mittasck Michał.